

Fragment relacji świadka historii



ZBIGNIEW RAK

ur. 1955, Bielawa



Zakres terytorialny i czasowy	Lingen, 1997
--------------------------------------	--------------

Wystąpienie na otwarciu wystawy w mieście partnerskim Lingen w Niemczech

Chciałbym wspomnieć wydarzenie z roku 1997. W naszym mieście partnerskim Lingen zorganizowano wystawę „Alte Heimat Neue Heimat”, czyli „Stara Ojczyzna – Nowa Ojczyzna”. Tam był bardzo mocny związek wypędzonych, głównie z Bielawy, bo w Lingen mieszkało sporo byłych bielawian. Z okazji tej wystawy zaproszono mnie jako burmistrza, bo z okoliczności wynikało, że powinienem tam być. Mocno mi to nie odpowiadało, bo wskutek kontuzji piłkarskiej miałem nogę w gipsie i chodziłem o kulach. Jak ja tam pojedę taki kulejący? Powiedziałem władzom Lingen, że nie za bardzo mogę przyjechać i przyślę kogoś w zastępstwie. Jak oni to usłyszeli, to już w ogóle była sytuacja napięta, bo dotyczyła wygnańców. W końcu uległem presji, wziąłem samochód służbowy z kierowcą (pani sekretarz Szewczyk chyba już wtedy była, też pojechali osobno) i pojechaliśmy na tę uroczystość. Okazało się, że panował bardzo nieprzyjazny klimat wobec Bielawy. Ci wygnańcy mieli pretensje. Szczerze mówiąc, nie za bardzo wiedziałem, jak to na początku rozegrać. Wieczorem, przed dniem uroczystości, przyszła wena. Następnego dnia wygłosiłem w języku niemieckim jedno z moich najlepszych przemówień w życiu. Pamiętam entuzjazm ze strony niemieckiej. Zrobiłem kawał dobrej roboty, chociaż wtedy nie myślałem w tych kategoriach. Ja po prostu musiałem znaleźć złoty środek, żeby w jakiś sposób odpowiedzieć na te wszystkie złe emocje, które w tym gronie wokół Bielawy się tworzyły, zresztą też wokół Polski. Zacytuję fragment swojego wystąpienia: *Opuszczenie własnego rodzinnego domu jest wielką osobistą tragedią zawsze i wszędzie. Opuszczenie w takich okolicznościach, w jakich wy robiliście to pięćdziesiąt jeden lat temu, jest na pewno wyjątkowo bolesnym doświadczeniem. Jest to fragment wielkiego nieszczęścia, jakim była II wojna światowa. Nie pora się licytować, czyja krzywda jest większa. Każda pojedyncza krzywda jest największa, szczególnie wtedy, gdy dotyka ona niewinnych ludzi. Cierpienie ma wielką moralną wartość, ale tylko wtedy, gdy jest inspiracją do poprawiania świata. Nigdy natomiast, gdy jest argumentem dla pielęgnacji poczucia krzywdy lub, nie daj Boże, nienawiści. Pamiętamy o waszych przeżyciach. W ubiegłym roku, z okazji pięćdziesiątej rocznicy wysiedlenia, ukazał się specjalny dodatek do naszej gazety „Wiadomości Bielawskie”. Artykuł naszego bielawskiego kronikarza Krzysztofa Pludro jest dowodem, podobnie jak moja tutaj obecność, że nauczyliśmy się wreszcie rozmawiać o rzeczach trudnych. To dobrze, że polski kronikarz pisze w polskiej gazecie o tamtym złym czasie. To dobrze, że przygotowaliście tę wystawę. Ale przeszłość jest tyle warta, ile można z niej skorzystać w przyszłości. To niemiecki kronikarz Bielawy Fritz Hoenov tak kiedyś napisał: „Historia to nieprzerwana przemiana czasu. Przyszłość za chwilę stanie się współczesnością. Teraźniejszość w mgnieniu oka zamienia się w przeszłość. Człowiek może oddziaływać na kształt dnia dzisiejszego i na kształt jutra. Ale przeszłości, tego co stało się wczoraj, już nikt nie jest w stanie odmienić, choćby nawet całą duszą i sercem tego pragnął. Może jednak z przeszłością, a dla przyszłości dnia dzisiejszego wyciągnąć naukę wzbogacić się o doświadczenie pokory”. Tak napisał wasz Fritz Hoenov. Urodziłem się w Bielawie dziesięć lat po II wojnie światowej. Bielawa jest moim miastem rodzinnym i miastem rodzinnym moich dzieci. Bielawa jest też miastem rodzinnym wielu spośród was. Bielawa jest jedna, kochamy ją tak samo, choć dla mnie nazywa się Bielawa, a dla was Langenbielau. Czy jest w tym sprzeczność? Nie! To tylko przykład skomplikowania historii ludzi i narodów. Wywołało to ogromne wrażenie. Zresztą w języku niemieckim zabrzmiało to w sposób szczególny, bo nikt nie musiał mnie tłumaczyć, więc ten przekaz*

był absolutnie bezpośredni, łącznie z gestami, mimiką, która temu towarzyszyła. Po tym przemówieniu był aplauz, łzy w oczach. A jeden z przywódców tych wysiedleńców, Axel Wiśniewski, podarował dziesięć tysięcy marek na jedną z placówek opiekuńczych w Bielawie.

Data i miejsce nagrania	31 maja 2023, Bielawa
Rozmawiał/a	Beata Hebzda-Sołogub
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami